

Sygn. akt III AUa 857/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2013 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego A. K.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym i składki na FGŚP

na skutek apelacji wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 13 września 2012 r. sygn. akt VII U 1289/11

1. oddała apelację,

2. zasądza od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSO del. Beata Górską SSA Romana Mrotek SSA Anna Polak

**Sygn. akt III AUa 857/12**

## UZASADNIENIE

W dniu 21 kwietnia 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzje:

- nr (...) stwierdzającą, że A. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwo Budowlane (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo

ubezpieceniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 6 października 2009 roku do 16 października 2009 roku;

- nr (...) stwierdzającą, że płatnik składek Przedsiębiorstwo Budowlane (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za A. K. z tytułu wykonywania umowy zlecenia w wyżej wskazanym okresie.

Uzasadniając powyższe decyzje organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika ustalono, iż Przedsiębiorstwo Budowlane (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z A. K. umowę o dzieło na wykonanie segregacji odpadów po rozbiórce pokrycia dachu z załadunkiem do kontenera w łącznej ilości 36m<sup>2</sup> w S. przy ul. (...). Wskazując na różnice pomiędzy treścią art. 627 oraz 734 §1 k.p.c. organ rentowy podał, że ww. praca nie ma charakteru czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat materialny. Czynność ta była realizowana w ramach starannego działania, czyli umowy zlecenia a nie umowy o dzieło. Z tego też względu, A. K. jako osoba fizyczna, mając na uwadze art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009r., nr 205, poz. 1585 ze zm.) podlega obowiązkowo ubezpieceniom emerytalnemu i rentowym. W odniesieniu do ubezpieczenia wypadkowego organ rentowy wskazał, że jeżeli praca, zgodnie z art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wykonywana jest w siedzibie lub miejscu prowadzenia działalności zleceniodawcy ubezpieczony podlega także obowiązkowemu ubezpieczeniu wypadkowemu. Powołując się przy tym na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 października 2009 roku, II UK 40/09 podniósł, że miejsca pracy wskazanego przez zleceniodawcę nie można wyłączyć z pojęcia miejsca prowadzenia działalności zleceniodawcy.

Odwołania od tych decyzji wywiódł płatnik – Przedsiębiorstwo Budowlane (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., zarzucając organowi rentowemu błędną kwalifikację prawną zawartych umów i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że ubezpieczony winien być objęty ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorca, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło.

W odniesieniu do drugiej z zaskarżonych decyzji płatnik zarzucił organowi rentowemu naruszenie prawa materialnego, w tym art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy w związku z art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych i błędne przyjęcie, że A. K. posiada status pracownika, co implikuje obowiązek opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych z tytułu zawartej umowy o dzieło. Wnosząc o zmianę zaskarżonej decyzji i stwierdzenie, że spółka jako płatnik nie jest zobowiązana do opłacenia składek na FGŚP odwołująca się spółka wskazała, iż warunkiem powstania obowiązku opłaty składek na FGŚP jest pozostawanie w stosunku pracy, nie zaś wykonywanie pracy na podstawie umowy o dzieło bądź umowy zlecenia.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

Postanowieniem z dnia 1 sierpnia 2011 roku Sąd, na podstawie art. 219 k.p.c., połączył odwołania od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania, zaś postanowieniem wydanym 5 sierpnia 2011 roku wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego A. K..

Wyrokiem z dnia 13 września 2012 r., Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych sygn. akt VII U 1289/11 oddalił odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 21 kwietnia nr (...) w/s (...): (...) i (...) w/s (...): (...) oraz zasądził od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółka z o.o. kwotę 120 złotych tytułem zastępstwa procesowego.

W ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy wskazał, iż przedmiotem działalności Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jest m.in. wykonywanie robót ogólnobudowlanych związanych z rozbiórką i wznoszeniem budynków i innych obiektów produkcyjnych, inżynierskich, mostowych. Spółka w ramach inwestycji własnych i zleconych wykonuje prace na budowach w województwie (...). Zatrudnia przede wszystkim na

podstawie umów o pracę – pracowników fizycznych, kadre nadzorczą oraz kadre średniego szczebla (brygadzystów), łącznie około 140 pracowników. Stosując przepisy dotyczące umów o dzieło spółka zatrudniała wówczas, gdy powierzone danej osobie prace nie wymagały nadzoru nad czasem jej wykonania, trwały krótko i miały charakter incydentalny, najczęściej w związku z zapotrzebowaniem na wykonanie prac specjalistycznych (np. ślusarskich, ciesielskich). Umowy zawierane były w odniesieniu do konkretnych budów, częstokroć jako umowy doprecyzowujące zawarte we wcześniejszym okresie umowy ramowe o współpracy. Nadzór nad takimi osobami sprawował kierownik budowy, który udzielał wskazówek co do sposobu ich wykonania, przekazywał materiały i narzędzia, które pracownik miał użyć. Zawarte umowy określały graniczny czas wykonania danej pracy, jednak (...) spółka z o.o. nie nadzorowała ani nie rozliczała czasu pracy zatrudnionych do tych prac osób, płacąc wynagrodzenie po odebraniu przez kierownika budowy.

Spółka (...) zawarła z A. K. jedną umowę cywilnoprawną nr (...) S. z dnia 6 października 2009 roku, której przedmiotem była segregacja odpadów po rozbiórce pokrycia dachu z załadunkiem do kontenera w łącznej ilości 36m<sup>3</sup>, a praca ta miała zostać wykonana w S. przy ul. (...). Termin jej zakończenia określono na 16 października 2009 roku. Za wykonanie ww. umowy A. K. otrzymał umówione wynagrodzenie w wysokości 360,00 zł brutto na podstawie przedłożonego rachunku.

Płatnik nie zgłosił A. K. do ubezpieczenia emerytalnego, rentowych, wypadkowego. Nie odprowadzał także składek za ubezpieczonego na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych z tytułu umowy cywilnoprawnej z dnia 6 października 2009 roku.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, iż odwołania płatnika nie zasługiwały na uwzględnienie. Uzasadniając powyższe wskazał, iż w niniejszej sprawie spornym było, czy praca wykonywana przez A. K. w ramach umów łączących go z płatnikiem, generowała obowiązek objęcia go obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym, a nadto czy po stronie płatnika ciążył obowiązek opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Odwołująca się spółka twierdziła bowiem, że A. K. ww. ubezpieczeniem nie podlegał, jako że był on zatrudniony na podstawie umowy o dzieło.

Dalej Sąd pierwszej instancji podał, iż zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t. jedn. Dz. U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 ze zm.) ubezpieczenia społeczne obejmują:

1. ubezpieczenie emerytalne,
2. ubezpieczenia rentowe,
3. ubezpieczenie w razie choroby i macierzyństwa (ubezpieczenie chorobowe),
4. ubezpieczenie z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (ubezpieczenie wypadkowe).

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Dyspozycja zaś przepisu art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wskazuje, iż obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę (...) zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Z powyższego, zwłaszcza zaś a contrario art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wynika, że obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym nie są objęte osoby wykonujące prace na podstawie umów o dzieło. Stosownie do treści przepisu art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (t. jedn. Dz. U. Nr 158, poz. 1121 ze zm.) przedsiębiorca obowiązany jest opłacać składki za pracowników na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Stosownie do treści art. 10 ww. ustawy pracownikiem, o którym mowa w art. 9, jest osoba fizyczna, która, zgodnie z przepisami polskiego prawa, pozostaje z pracodawcą w stosunku pracy lub jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę nakładczą albo wykonuje pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego. Pojęcie pracownika w rozumieniu ww. ustawy obejmuje zatem wszystkich pracowników zatrudnionych na podstawie umowy zlecenia, a nie tylko tych, których ze zleceniodawcą łączy także stosunek pracy. Ten ostatni warunek musi zostać spełniony jedynie w odniesieniu do pracowników, o jakich traktują przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Warunkiem uznania zatem za prawidłowe decyzji wydanych przez organ rentowy jest ustalenie, że pomiędzy A. K. a (...) spółką z o.o. w S. nie została zawarta umowa o dzieło, a umowa o świadczenie usług. Tylko w takim przypadku objęcie A. K. obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi, wypadkowym oraz nałożenie na płatnika obowiązku opłacania składek na Gwarantowanych Fundusz Świadczeń Pracowniczych można uznać za zgodne z prawem. Dla właściwego zakwalifikowania zawartej pomiędzy (...) spółką z o.o. w S. a A. K. umowy niezbędne jest prawidłowe rozumienie obydwu pojęć.

Z mocy art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 roku, III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 roku, IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 roku, I PK 315/07, Lex nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 roku (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Podobnie, w odniesieniu do czynności bardzo podobnej do powierzonej ubezpieczonemu segregacji śmieci, tj. przemieszczania i układania stosów drewna i to przy pomocy własnego środka transportu Sąd Najwyższy w wyroku z 28 marca 2000 roku, II UKN 386/09, publ. OSNP 2001/16/522 stwierdził, że tego rodzaju czynności wykonywane bez nadzoru ze strony zamawiającego i bez wymagania osobistego świadczenia pracy, nie mają charakteru czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat materialny i są realizowane w ramach starannego działania, a więc w ramach umowy zlecenia (art. 734 i następane k.c.), a nie umowy o dzieło (art. 627 k.c.). Nadto, usunięcie wyjątkowo uciążliwej plamy, którą odwołujący określił mianem „czyszczenia odzieży” istotnie może stanowić dzieło (tak Sąd Najwyższy w przywołanym w odwołaniu wyroku z 20 marca 1986 roku, III CRN 82/86), jednak czynność ta musi mieć charakter wyjątkowy, wyróżniający ją spośród innych czynności o charakterze porządkowym. Prace wykonane dla spółki (...) przez A. K. takiego wyjątkowego charakteru nie miały.

Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy w Szczecinie dzieląc zawarte w odwołaniu rozważania dotyczące rozróżnienia umowy o dzieło od umowy świadczenia usług uznał, że zarzuty spółki zmierzające do wykazania tezy, że strony łączyła umowa o dzieło nie zostały wykazane w dostatecznym stopniu.

Uwzględniając specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy odwołującą się spółką, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – Sąd Okręgowy uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscpejji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu Sąd Okręgowy podał, że odwołujący się płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji. Zdaniem Sądu meriti płatnik nie tylko nie udowodnił, iż zainteresowany wykonywał na rzecz (...) spółki z o.o. pracę na podstawie umowy o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych przez niego na rzecz spółki w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło.

Ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji w przedmiocie charakteru pracy wykonywanej przez A. K. na rzecz płatnika poczynione były w oparciu o treść umowy zawartej pomiędzy tymi stronami oraz w oparciu o zeznania K. N., tj. kierownika budów prowadzonych przez spółkę. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji, oraz w sposób rzetelny, stąd też Sąd ocenił je jako wiarygodne. Zeznania K. N. Sąd Okręgowy uwzględnił jako wiarygodne – świadek ten wskazywał jedynie na sposób organizacji pracy, okoliczności, w których zawierano umowy o dzieło z wykonawcami oraz zasady panujące na budowie w odniesieniu do pracy wykonywanej przez zainteresowanego.

Ocena tych zeznań, w powiązaniu z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, nie dała podstaw do uwzględnienia odwołań (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S..

Odnosząc się do meritum sprawy Sąd pierwszej instancji podniósł, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawieraną umowę. Oceniając charakter umowy należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartej pomiędzy A. K. a (...) spółką z o.o. umowy.

Już z pobieżnej lektury umowy nazwanej przez strony „umową o dzieło”, wynika, iż jej przedmiot został ujęty zbyt ogólnie i nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem analiza treści przedmiotowej umowy nakazuje uznanie, że zabrakło w niej cech indywidualizujących powierzone prace. Z analizowanej umowy, jak również treści zeznań K. N. wynikało, że zainteresowany „zajmował się” materiałem pozostałym po rozbiórce dachu (papą, styropianem, drewnem). Z materiałów tych zainteresowany nie miał wykonać żadnej konstrukcji, czy też innego przedmiotu, a jedynie posegregować te rzeczy i je usunąć. Wprawdzie, jak wskazała odwołująca się, pojęcie dzieła w potocznym rozumieniu jest węższe niż to przyjęte przez ustawodawcę, jednak różnica ta nie jest tak daleko idąca, by segregację odpadów, jedynie ze względu na określenie ich ilości, uznać za dzieło.

Odnosząc się szczegółowo do wskazanych w odwołaniu przykładów wykonania dzieła, Sąd pierwszej instancji wskazał, że zarówno naprawa, jak i konserwacja urządzeń, prace dekoratorskie, instalacyjne czy malarskie oraz czyszczenie odzieży przynoszą trwałe i poddające się kontroli na istnienie wad fizycznych rezultat. Zamawiający może bowiem ocenić, czy ubranie zostało właściwie i mocno uszyte, czy farba nie odpada od ściany, czy urządzenie zaczęło działać, bądź też czy zostało właściwie zakonserwowane. Powyższego nie można natomiast powiedzieć o posegregowanych i usuniętych śmieciach.

Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanej umowy jest poniekąd zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanemu. Miały one charakter standardowy, codzienny, powtarzalny, zwyczajowy, nie odbiegały od innych powszechnie dostępnych na rynku usług, toteż trudno wymagać, by płatnik indywidualizował pracę w postaci segregowania odpadów. A. K., świadcząc pracę w spółce (...) uczestniczył – razem z innymi pracownikami – w wykonywaniu prac zmierzających do rozebrania hali dawnej S.. Nie dostarczył spółce gotowego i zindywidualizowanego przedmiotu, a jedynie wykonywał czynności wymagające starannego działania, jednak nie poddające się kontroli pod względem istnienia wad fizycznych.

Zdaniem Sądu Okręgowego usług świadczonych przez zainteresowanego powtarzalnie, w sposób ciągły, prowadzących do usunięcia posegregowanych odpadów nie można zakwalifikować jako wykonywanie dzieła. Nie bez znaczenia pozostaje także to, iż praca wykonywana przez A. K. nie wymagała ani wyjątkowych predyspozycji, ani też talentu czy specyficznych na danym rynku umiejętności.

Nadto Sąd pierwszej instancji podniósł, że ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło, tj. umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami określonymi przez zamawiającego. Tymczasem, odwołująca się spółka nie wyznaczyła (i zasadniczo nie mogła wyznaczyć) A. K. jakichkolwiek parametrów wykonania pracy, co wyklucza uznanie łączącej zainteresowanego z powódką umowy za umowę o dzieło.

Skoro ustalono, że powierzone przez płatnika prace wykonywane były przez A. K. w ramach umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, przeto zaskarżone decyzje musiały się ostać, jako

wydane prawidłowo, a A. K. jako zleceniobiorca podlegał z tytułu zawarcia tych umów obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu oraz składkom na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych we wskazanym w decyzji okresie.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jako bezzasadne.

Orzeczenie o kosztach postępowania Sąd oparł o przepisy art. 98 §1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz §12 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) i zasądził od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz organu rentowego kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Od powyższego wyroku apelację złożył pełnomocnik Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółka z o.o. który wydanemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a w szczególności odtworzenie zakresu i przedmiotu spornej umowy niezgodnie z treścią zeznań świadka K. N. - co implikowało wadliwe przyjęcie, iż zawarta przez płatnika z ubezpieczonym umowa nie miała charakteru umowy o dzieło,
2. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 627 k.c. oraz 734 k.c. w wyniku błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania powyższych przepisów, w następstwie uznania, iż sporna umowa odpowiada znamionami umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło.

Tak podnosząc, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wydanie orzeczenia co do istoty sprawy poprzez dokonanie zmiany wszystkich zaskarżonych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w całości, poprzez ustalenie, że zawarta między płatnikiem spółką (...) Sp. z o.o., a ubezpieczonym umowa o dzieło nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego oraz obowiązkowi opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, a także o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz płatnika kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przypisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z o.o. w S. okazała się nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji, który starannie zebrał i rozważył wszystkie zaoferowane przez stronę dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjął za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, lex nr 558303).

Analiza zarzutów apelacji prowadzi do przekonania, że pomimo zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonaną przez Sąd I instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie objętej decyzjami umowy jako umowy o świadczenie usług, zamiast – o co wnosił płatnik – jako umowy o dzieło. Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez

stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurydycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciąganiu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez strony, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył. Podkreślić w tym miejscu należy, że wbrew twierdzeniom apelacji prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów. Odnosząc się do zarzutu sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że Sąd pierwszej instancji oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w sprawie nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c., ustalił wszystkie istotne okoliczności sprawy, dokonał wyczerpującej oceny całości dowodów, w graniach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, a zarzuty skarżącego mają charakter jedynie polemiczny.

Podzielając zatem zasadniczo niesporne w tej mierze ustalenia faktyczne co do czynności wykonywanych przez zainteresowanego, treści łączącej go z płatnikiem umowy, Sąd Apelacyjny uznał, że bez wątplenia zainteresowany nie wykonywał pracy na podstawie umowy o dzieło. Wykonywane przez niego czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług, a tym samym cytowany wyżej przepis znajduje do nich zastosowanie. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług. Jak stanowi art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła, będącego osiągnięciem określonego z góry przez strony rezultatu. Rezultat ten może być materialny lub niematerialny, ucieleśniony (utrwalony) lub nieucieleśniony (nieutrwalony). Elementami przedmiotowo istotnymi tej umowy są; określenie dzieła do wykonania, którego zobowiązany jest przyjmujący zamówienia a także wynagrodzenie (art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c.) do zapłaty którego zobowiązany jest zamawiający. Mając na uwadze powyższe zważyć przede wszystkim trzeba, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania.

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornej umowie, określona jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala



przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarta przez strony umowa faktycznie charakteryzowała się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew jej nazwie – umowy o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanego jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych.

Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności.

Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła – polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W obliczu przedstawionej charakterystyki tych dwóch rodzajów umów, treści postanowień umowy łączącej płatnika z A. K., zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może budzić żadnych wątpliwości, że zawarta umowa wykazywała w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Z treści umowy zawartej przez płatnika z zainteresowanym, nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z zainteresowanym na wykonanie określonego przedmiotu. Bezspornie przedmiotem umowy z tym zainteresowanym było dokonanie segregacji odpadów po rozbiórce pokrycia dachu z załadunkiem do kontenera w łącznej ilości 36 m<sup>2</sup> w S. przy ulicy (...). Rezultat pracy

zainteresowanego nie miał charakteru zindywidualizowanego, niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Jego czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie, a jedynie miały na celu dokonanie segregacji odpadów po rozbiórce dachu. Praca zainteresowanego była więc pozbawiona np. innowacyjnej myśli czy elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Przede wszystkim wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Czynności te, jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu w postaci segregacji odpadów i ich usunięciu, w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikają one z pewnych powtarzalnych prac, nie wymagających cech indywidualizacji, a raczej staranności działania.

Nadto, jak wynika z umowy wynagrodzenie za świadczoną pracę było z góry określone w dacie podpisania umowy. Zatem przyjęty system rozliczeń również był charakterystyczny dla umów cywilnoprawnych a nie umów o dzieło.

Jednocześnie to, iż istniała możliwość skontrolowania wykonanej przez zainteresowanego pracy w zakresie kontroli jakości nie oznacza, iż mamy odczynienia z umową o dzieło. Sama więc nawet możliwość kontroli wykonanej pracy przez płatnika nie stanowi, że czynność ta stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Zawarta pomiędzy stronami pisemna umowa nie przewidywała określonego rezultatu w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do wykonywania czynności ściśle i zgodnie z poleceniem płatnika. Nie można przy tym pomijać, że zamawiającym prace było przedsiębiorstwo budowlane zajmujące się pracami budowlanymi. W toku procesu został przyznany fakt, że w tym celu spółka zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę oraz umów cywilnoprawnych, w tym umów zlecenia i umów o dzieło.

W obliczu powyższego Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że celem zawartej umowy było staranne wykonanie określonych prac, które w ostatecznym rozrachunku miały przyczynić się do finalnego efektu w postaci uprzątnięcia miejsca po rozbiórce hali dawnej S.. Jak wynika z treści umowy w chwili jej zawierania zainteresowany nie zobowiązywał się do wykonania jakiegoś ściśle określonego dzieła. W dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać, oraz wysokość wynagrodzenia.

Reasumując, na podstawie niespornych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy nie naruszył zatem prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowanego nie łączyła umowa o dzieło. Sąd pierwszej instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz o przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Wykonywanie dzieła, zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu co do zasady łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Dzieło winno mieć charakter indywidualny i trwały. Wykonywanie czynności wynikających z zawartych umów nie prowadziło do powstania konkretnych dzieł (czyli rezultatu dotychczas nie występującego w tym zakresie, dopiero powstałego), nie ma też charakteru indywidualnego i trwałego. Osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się więc wykonywania określonych czynności – jak to miało miejsce w przypadku zainteresowanego – ale zobowiązuje się uzyskać konkretny rezultat czy to materialny, czy też niematerialny. W sprawie tej płatnikowi zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu.

Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami: emerytalnym,

rentowym i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej i konieczność opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację płatnika oddalił jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania organu rentowego należy koszt ustanowienia zastępstwa procesowego w wysokości wynikającej z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.) - § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia.

SSO del. Beata Górka SSA Romana Mrotek SSA Anna Polak